

zimno, choć grudzień nieco pasywny, *Odo* niczym *bajkowy kot*

przeciąga na śniegu, czarne futro – lśni

od *feomelaniny*. nawis z kontrastu strąconych sopli

zagrały jak *Jankielowe cymbały* gdy grzbietem po nich

przeciągnął, upuścił pazurki w śnieg jak *drążki* z palców

wypadły. pod parapetem to *koncert* – a gra *czarny kocur*

śnieg sypie. wozownię, bociana gniazdo przyprószył, żuraw

kłania się studni. ogródek lecz nie u tej *panny Zosi* szczęka ząbkami

z zimna. kot nie „*wykrada się z łozy*” i nie „*prześmiga po łące*”

w „*jarzyny*” nie „*skacze*” czy „*sad*” – bo nie potrafi – jak w *epopei*

u pana *Wieszcz* – w *księdze XI* – i w *wierszu*: *cztery osiem dziewięć*.

to inna duchowa pora roku. w zamian masz...

bożonarodzeniowy śnieżny fluidów kutner – i blask słońca,

roztkliwia *Muzy* nad innym zupełnie *folwarkiem*, a ślepie tego *kota*

Odo – są szkliste i cierpkie, jak szron – w *likierze benedyktyńskim*

--

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Tomasz Kucina, dodano 22.12.2019 11:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.